Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502.- P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 92. — Rok VI. Kraków, wtorek 1 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Oryginalna przeprowadzka.



W Paryżu przyjął się obecnie nowy sposób przeprowadzek. Oto przy pomocy wywieszonego przez okno sznura umocowanego na specjalnym bloku dokonuje się przeprowadzek nietylko materaców, fortepianów itd., ale nawet dzieci i starszych osób.

Srodki skutecznej naprawy stosunków w Polsce

Napisał poseł sejmowy Jan Zamorski.

I.

Od kilku lat już woła się w Polsce o naprawę, o ratunek.

Minister Grabski obmyślił sposoby powstrzymania naszej waluty od upadku. Można mieć różne zdania o jego projektach. Ale jedno pozostaje faktem: **jakikolwiek program choćby najbardziej niewystarczający, jest już postępem.**

Ktoby chciał rozejrzeć się bliżej w sprawach walutowych i skarbowych, niech sobie przeczyta mowę posła Głąbińskiego, wygłoszoną 8 marca 1923 r. Trzeba sobie powiedzieć, że dobrze jest, iż wogóle zaczęło się coś w tym kierunku robić! Jeżeli się uda powstrzymać stały spadek marki, da się podstawy do nawrotu na drogę oszczędności!!

Wszystkie te jednak sposoby, mniej lub więcej skuteczne, zdołają najwyżej powstrzymać spadek waluty. Nie potrafią ani pomniejszyć powszechnego zubożenia, ani tem mniej stworzyć podstaw do utworzenia zdrowego pieniądza, jako warunku podnoszenia się powszechnej zamożności.

Do tego potrzeba koniecznie zmienić cały system naszej gospodarki.

A więc przedewszystkiem **przywrócić własność prywatną**, zabezpieczenie prawne i godność pracy. Wszystkich sposobów należy użyć, ażeby zaostrzyć ochotę do pracy przez zapewnienie jej wynagrodzenia stosownego do wydajności, ważności i odpowiedzialności!

Należy zmienić krępujące i „złośliwe“ ustawy. Reforma rolna nie może się opierać na ustawowem skasowaniu prywatnej własności, lecz na dopomaganiu biedakom do osiągnięcia zamożności. Pruska „komisja kolonizacyjna“, tudzież włości rentowe dają doskonałe i wypróbowane pod tym względem wzory.

Zaznaczam przytem, że reforma rolna, choćby doprowadziła do poszatkowania całej Rzeczypospolitej na „zagonki“, nie załatwi sprawy przeludnienia!

Bezrolni powinni znaleźć zajęcie w przemyśle, do rozwoju którego Polska ma nadzwyczajne warunki. Wystarczy wskazać na niezmierzone bogactwa Karpat, tudzież pogórza krakowskiego i kieleckiego. Cała przestrzeń kraju od czeskiej granicy po Częstochowę na północ i po Rzeszów na wchód, mogłaby pokryć się kopalniami i fabrykami, zamienić się na nieprzerwany ciąg miast i kominów fabrycznych, gdyby u nas chciano pracować nad otwarciem nowych źródeł zarobku i bogactwa, zamiast wysilać mózgi nad sposobami rozdrapania tych resztek, jakie ocalały podczas wojny!

Takie rozwiązanie sprawy dałoby pracę, dobrobyt, bogactwo setkom tysięcy, a dostatnie życie wielu miljonom. Mamy w kraju warunki do zatrudnienia wszystkich pragnących pracy intratnej, a tymczasem dziesiątki tysięcy marzą o otwarciu granic Stanów Zjednoczonych, lub rwą się bodaj do Francji!

Jednakże **ani swoi ani obcy nie będą ryzykowali wkładów w tworzenie nowych przedsiębiorstw, dopóki nie będą pewni, że ich jakaś przypadkowa ustawa nie wywłaszczy!**

W sprawach dotyczących zachęty do pracy, należy najrychlej wprowadzić **konwencję waszyngtońską**, ażeby dla naszej wytwórczości stworzyć równe warunki konkurencji z innemi państwami. Wydajność pracy, zdatność, kwalifikacja, odpowiedzialność musi być honorowana i premjowana jeżeli chcemy zmierzać do postępu i udoskonalić się aż do dorównania anglo-saskiemu i łacińskiemu zachodowi. Dziś przez zacofanie, nieuctwo, rozpróżniaczenie słowiańskie, przez brak kultury pracy, stoimy daleko poza wymienionymi narodami!

A skoro przychodzi do tego jeszcze ustawodawstwo, odstraszające od doskonalenia się w zawodzie i skracające czas zatrudnienia poniżej norm światowych, znajdujemy się w położeniu beznadziejnem. Czas nawrócić jaknajprędzej, żeby niebawem nie było zapóźno!

Po głowach polskich błąkają się jeszcze ciemne reminiscencje czasów przedrozbiorowych, jakoby Polska była i musiała pozostać krajem rolniczym! Sam rachunek, wskazujący że przy równem obdzieleniu ziemią całej ludności włościańskiej, nie wypadłoby po 3 ha na rodzinę, przeczy temu twierdzeniu! Zaciekły upór w pozostawianiu na wsi wszystkich, którzy się na wsi urodzili, prowadzi do nędzy powszechnej! Jest to niezawodny sposób na pozostawienie miast, handlu, rzemiosła, jako monopolu w rękach ludności żydowskiej; Odbieranie im tego monopolu nie jest wykonalne ani przez ustawy, ani przez agitację, ani przez pogromy. Jedynym **skutecznym sposobem jest** stworzenie takich **warunków w miastach** i w przemyśle, **któreby pewnością lepszych zarobków znęciły choć czwartą część ludności „niby to rolniczej“** do przesiedlenia się **do** miast i ośrodków kopalnianych i fabrycznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Znaczenie większości polskiej.

Korzyści polityczne. — Wpływ większości na zagadnienia gospodarcze Polski.

O znaczeniu utworzonej w tych dniach większości sejmowej mówili wczoraj posłowie sejmowi na zebraniu Związku Ludowo-Narodowego w Izbie rzemieślniczo-przemysłowej. Słowom mowców przysłuchiwało się pokaźne ilością grono osób, zdających sobie dokładnie sprawę z ważności dokonanego faktu utworzenia większości. Zebraniu przewodniczył prezes krakowskiego oddziału Związku, p. Sikora.

P. poseł Konopczyński w obszernem i wyczerpującem przemówieniu zobrazował przebieg układów między stronnictwami Jedności Narodowej a grupą „Piasta", podkreślając dobrą wolę, jaką dawało się odczuwać w trakcie rokowań. Następnie wyszczególnił zasadnicze punkty zawartego paktu i sprecyzował dążenia, jakie obecnie większość sejmowa wprowadzać będzie w czyn, tak w polityce wewnętrznej kraju, jak i w zagranicznej. — Ogólna linja polityki zagranicznej opierać się musi na poczuciu mocarstwowego stanowiska Polski, przyczem **sojusze dotychczasowe, zawarte z Francją i Rumunją, będą przedmiotem specjalnej opieki rządu; również i ścisła współpraca z resztą państw zachodnich będzie kamieniem węgielnym nowego gmachu polityki zagranicznej. W sprawie polityki wewnętrznej większość narodowa będzie stała na stanowisku, że jakkolwiek według brzmienia artykułów konstytucji mniejszości narodowe mają zagwarantowaną równość wobec prawa, jednak interesy ich nie mogą w żadnym wypadku kolidować z interesami państwa.**

Sanacja gospodarczego położenia kraju wymagać będzie usilnej pracy nietylko rządu, lecz i społeczeństwa samego, które, zrozumiawszy powagę chwili winno całą swą energję zużyć na zwiększenie wydatności pracy i podniesienia przez to dobrobytu ogólnego. System złotego polskiego zostanie utrzymany, gdyż wykazuje on pewien racjonalizm w życiu gospodarczym i zagranica coraz więcej życzliwszym okiem spoglądą na wysiłki państwa i społeczeństwa, zmierzające do sanacji stosunków ekonomicznych. Przeszedłszy do omawiania socjalnych stosunków naszego kraju, mówca zaznaczył, że **większość narodowa stać będzie na straży słusznych praw pracowników, dając prawną ochronę ich pracy i dążąc do ulepszenia warunków jej.** W sprawie reformy rolnej p. pos. Konopczyński zaznaczył, że chociaż była ona w rokowaniach najbardziej drażliwą sprawą, jednak dzięki dobrej woli z obu stron, zdołano ją załatwić z obopólną korzyścią. W zakończeniu p. poseł zaznaczył, że układ między stronnictwami Jedności Narodowej a piastowcami aprobowany został ze strony Związku Ludowo-Narodowego jednomyślnie.

Następny mówca **p. Michoński** zwrócił w swej przemowie uwagę na rozpaczliwy stan gospodarczy kraju, wykazując anormalne częstokroć wypadki nieskoordynowania działań rządowych.

Wiceprezydent stoł. m. Warszawy, **p. poseł Ilski**, nawiązując do mowy p. Michońskiego, szczegółowo wyliczył powody obecnego stanu gospodarczego kraju, wykazując konieczność zwrócenia większej uwagi na olbrzymie plusy, jakie w naszem życiu wewnętrznem przynieść może i powinien samorząd racjonalnie pojęty i przeprowadzony.

B. minister dzielnicy pruskiej, **p. poseł Kucharski** w przemówieniu swem, popierając wywody posła Ilskiego, położył nacisk na konieczność wytężenia sił społeczeństwa w kierunku odciążenia rządu pod względem wielu spraw, jakie społeczeństwo mylnie kładzie na barki rządowe, umywając w wielu wypadkach ręce od wyników. Mowca scharakteryzowawszy złe strony etatyzmu państwowego zaznaczył, że tylko wspólna i celowo obmyślana współpraca rządu i społeczeństwa wydźwignie nas z chaosu niedomagań gospodarczych.

Zebrani kilkakrotnie rzęsistymi oklaskami manifestowali swe zupełne zrozumienie wywodów mówców i solidaryzowania się z nimi.

Nacjonaliści wiedeńscy chcą bojkotować mar. Focha.

Wiedeń PAT.

Monarchiści i nacjonaliści niemieccy w Wiedniu zamierzają urządzić demonstracje w czasie przejazdu przez Wiedeń marszałka Focha. Policja otrzymała informacje, że narodowi socjaliści planują między innymi demonstrację na dworcu kolejowym zachodnim w dniu 2 maja. Policja poczyniła rozległe zarządzenia, celem ochrony osoby marszałka Focha i przeszkodzenia manifestacjom.

Uroczyste otwarcie III. Targów poznańskich.

Poznań PAT.

Wczoraj o godzinie 10.30 rano prezydent miasta Poznania dokonał otwarcia III. Targów poznańskich. Obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, senatorowie gdańscy (m. in. Jewelowski), przedstawiciele państw obcych, prasy zamiejscowej i lokalnej, oraz licznie zebrana publiczność. Po mowie powitalnej prezydenta, przemawiał w imieniu Ministra Handlu i Przemysłu dyrektor departamentu Dąbrowski, składając w imieniu rządu pod adresem komitetu i prezesa Targów, gorące życzenia jak najlepszego powodzenia III. Targów poznańskich.

Akcja polszczenia miast.

Kraków na czele. — Inicjatywa mieszczaństwa krakowskiego. — Obrona rodzimego rzemiosła i przemysłu.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych sala „Sokoła" była miejscem narodzin wielkiej akcji narodowo-społecznej, która zmienić może i powinna zasadniczo oblicza naszych miast i miasteczek. Akcja ta stać się może nową erą w życiu społecznem i gospodarczem Polski, o ile znajdzie, w co nie wątpimy zresztą, serdeczny oddźwięk wśród społeczeństwa naszego. Inicjatorem, pionierem tej akcji jest miasto nasze, co zresztą jest rzeczą zrozumiałą z uwagi na żywą wciąż jeszcze tradycję dawnych gospodarzy miasta — mieszczaństwa krakowskiego, które, jakkolwiek za czasów Piastów było elementem napływowym, jednak później, dzięki mądrej i pełnej tolerancji polityki panujących, przetworzyło się w element wybitnie polski, dając zawsze, w czasach późniejszych dowody przywiązania i miłości Ojczyzny.

Związek rzemieślników, kupców i przemysłowców, tj. mieszczaństwo krakowskie na wiecu zwołanym w sali „Sokoła" jeszcze raz dowiódł niezbicie, iż obowiązki swe względem kraju i potrzeb chwili rozumie doskonale, i że gotowy jest nie szczędzić ni pracy, ni energji dla podniesienia dobrobytu miast naszych, a co za tem idzie i całego kraju.

Licznie zebrani wiecujący, bo w pokaźnej ilości przeszło dwóch tysięcy osób, z żywem zainteresowaniem śledzili tok zebrania, któremu przewodniczył p. radca Wolny.

Przewodniczący zagaił zebranie słowami, nawołującemi do pracy nad stworzeniem jasnej przyszłości dla miast naszych, które winne być ośrodkiem kultury i terenem rozkwitu rzemiosła i przemysłu polskiego.

Redaktor Krzywy przedstawił w formie pozytywnej cele utworzonego w Krakowie Związku rzemieślników, kupców i przemysłowców. Stwierdził przedewszystkiem, że nie należy szukać przykładów spoistej organizacji za granicą, ale wziąć je ze stosunków polskich, tembardziej, że nawet na gruncie krakowskim one istnieją. Przedstawiwszy świetną organizację Krak. spółki stolarzy i spółdzielczego Banku dla rzemieślników, kupców i przemysłowców ujął w szerokich ramach zadania Zw. Będzie on miał za zadanie roztoczyć **opiekę materjalną i moralną** nad członkami Związku i w konsekwencji doprowadzić do odpolszczenia w pierwszej linji miasta Krakowa, a następnie wszystkich miast małopolskich. Opieka materjalna Związku polegać będzie na tem, że będzie on dawał gwarancje finansowe za pośrednictwem Banku spółdzielczego swoim członkom umożliwiając im tani kredyt, a w konsekwencji tworzenie własnych hurtowni i składnic (wyzbycie się z pod nacisku obcych pośredników), będzie interweniował u władz gminnych i rządowych w sprawach, które gnębią i niszczą członków, będzie interwenjował u władz centralnych w sprawie dostaw i kredytów dla członków, da im opiekę prawną. Z punktu widzenia moralnego będzie Związek starał się wywołać serdeczne współżycie między pracodawcami a robotnikami, ażeby zasypać przepaść, drążoną celowo przez pewne partje polityczne dla celów osobistych, będzie organizował pokazy i wycieczki członków dla zapoznania się ze stanem rzemiosła, kupiectwa i przemysłu w innych dzielnicach Polski, zorganizuje odczyty, stworzy czytelnię i bibljotekę. — Krótko, postara się, ażeby społeczeństwo miało pożytek z jego członków, ażeby naród zyskał dobrych obywateli. Nie znaczy to, jakoby wymienione warstwy niemi już oddawna nie były, ale postara się stworzyć **typ prawdziwego obywatela** tak, ażeby rzemieślnik, kupiec czy przemysłowiec przodował na przyszłość w życiu obywatelskiem, a nie był jak dotychczas pogardzany i odtrącany niesłusznie.

Jasno przedstawione, pozytywne cele Związku wywołały entuzjazm wśród zebranych, który też następnie przelał się w czyn, albowiem zebrani wpisali się masowo do Związku, deklarując na jego cele kwoty miljonowe.

(Ciąg dalszy nast.).

Przedstawiciele Rządu na Pomorzu.

Przyjęcie u prezydenta Rzeczypospolitej.

Kartuzy. (PAT).

Wczoraj prezes Rady ministrów generał Sikorski w towarzystwie ministrów Grabskiego, Ossowskiego i Marynowskiego przybył na Pomorze. Na stacjach Kutno, Włocławek i Toruń prezesa Rady ministrów witali przedstawiciele władz miejscowych. W Kościerzynie do pociągu wiozącego prezesa Rady ministrów, przyłączono wagon salonowy prymasa Dalbora, poczem goście warszawscy wyjechali do Kartuz. Przywitanie przedstawicieli rządu na dworcu w Kartuzach było nadzwyczaj serdeczne. Prezes Rady ministrów w towarzystwie prymasa Dalbora, ministrów, marszałków Sejmu i Senatu udał się do wagonu prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie odbyła się krótka konferencja między panem prezydentem Rzeczpospolitej a prezesem Rady ministrów. O godz. 8-mej wieczorem prezydent Rzeczypospolitej podejmował wieczerzą przybyłych z Warszawy. W czasie wieczerzy przybyły (w wagonie) z miasta delegacje obywateli Kartuz oraz organizacji społecznych. Na przemówienie powitalne odpowiedział prezydent Rzeczpospolitej krótką przemową. Całe miasto było udekorowane. Dziś o godz. 7.10 rano nastąpił odjazd do Gdyni.

W imię czynnej miłości bliźniego!

Młodzież polska a Czerwony Krzyż. — Walka z materjalizmem w naszem społeczeństwie.

Kraków 29 kwietnia

Z okazji zjazdu Czerwonych Krzyży Europy Wschodniej bawiło w Warszawie grono młodzieży z całej Polski, reprezentującej organizację kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. O tej organizacji mało dotychczas wiedział szerszy ogół i dlatego warto się z nią i jej celami bliżej zapoznać.

Idea Czerwonego Krzyża

idea miłości bliźniego i samarytanizmu

przeniknęła między młodzieżą polską jeszcze podczas wojny. Poszczególne grupy młodzieży z własnej inicjatywy dopomagały Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, posyłając paczki dla żołnierzy na froncie, lub opiekując się ich rodzinami. W roku 1920 na skutek wiadomości, o powstałej zagranicą, głównie w Ameryce organizacji Czerwonego Krzyża Młodzieży przy Polskim Czerwonym Krzyżu powstaje Komitet Centralny Czerwonego Krzyża Młodzieży, który opracował cały schemat dla Polski.

Obecnie jest rozrzuconych po całej Polsce 27 Komisyj Oddziałowych (działających na terenie jednego powiatu przy oddziałach Polskiego Czerwonego Krzyża), około 500 Kół (na terenie szkół), skupiających przeszło 10 tysięcy członków.

Dla ułatwienia sobie pracy komitet Centralny podzielił się na następujące sekcje: 1) Ogólną (propaganda, organizacja, prasa), 2) sanitarną, 3) rolną i 4) robót ręcznych. We wrześniu 1921 r. Komitet Centralny przekształcił się na t. zw. Komisję Główną, składającą się z członków Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, oraz z osób, zaproszonych do stałej współpracy w charakterze delegatów władzy duchownej Ministerstwa Oświaty, Zdrowia i Opieki Społecznej, oraz przedstawicieli zrzeszeń nauczycielskich i harcerstwa.

Organizacja Młodzieży Czerwonego Krzyża ma zadanie, cele i ideały niezmiernie szerokie i piękne, które ująć się dają w następujących

5-ciu przypadkach:

1) W imię hasła „Miłuj bliźniego", szczepić w młodych duszach ideę samarytańską oraz troszczyć się o zdrowie moralne i fizyczne swoje i innych, 2) służyć rodzinie, gminie, Ojczyźnie oraz całej ludzkości i w myśl hasła Amerykanów być gotowym w każdej chwili do przysługi i pomocy, 3) budzić uczucie przyjaźni między narodami, 4) dążyć do szczęścia dzieci na całym świecie, 5) wyrabiać samodzielność i przyzwyczajać się do liczenia na własne siły.

Program powyższy jest podstawą pracy Kół Młodzieży Polsk. Czerwonego Krzyża. Na podstawie tego programu praca rozwija się w czterech zasadniczych kierunkach, mając na celu przyzwyczajenie młodzieży do

czynnej miłości bliźniego i swej Ojczyzny

oraz dbałość o zdrowie moralne i fizyczne pracy Kół Młodzieży.

Kierunki pracy Kół Młodzieży są następujące: 1) hygiena zdrowia, 2) praca społeczna, 3) roboty ręczne, 4) nawiązanie kontaktu z innemi krajami.

Wobec dotkliwych skutków wojny, tak materjalnych jak moralnych, które boleśnie zaciężyły i na naszej młodzieży, akcja samoobrony tejże młodzieży, pojęta w duchu miłości bliźniego i wzorowana na organizacji Czerwonego Krzyża, ma doniosłe znaczenie społeczne. Jest to niewątpliwie zdrowa reakcja wobec powojennego rozpanoszenia się materjalizmu w naszem społeczeństwie, oraz upadku zdrowia moralnego i fizycznego w pewnych kołach naszej młodzieży.

W akcji tej, która po trzech latach istnienia tej organizacji, wydała już bogate owoce, powinny wziąć czynny udział jaknajszersze warstwy naszego społeczeństwa, wszyscy, którym dobro moralne i zdrowie naszej młodzieży leży na sercu.

Ile mamy banków w Polsce.

Obecnie istnieje w Polsce ogółem 97 banków akcyjnych z 508 filjami. Z tego wypada na byłą Kongresówkę 51 instytucji, z 341 filjami, w Małopolsce znajduje się 20 z 71 filjami, w Wielkopolsce i na Śląsku 26, z 96 filjami. Prócz tego w roku 1922 zatwierdzono statuty 5 nowych banków akcyjnych, które się przekształciły z Towarzystw kredytowych. Kantorów wymiany istniało w roku ubiegłym 85 z kapitałem 18,726.000 marek.

Stosunek rządu polskiego do cerkwi prawosławnej.

Co oświadczył minister Mikułowski-Pomorski. — Rząd polski nie dopuści, by szkoła rosyjska była narzędziem rusyfikacji.

W sprawie stosunku rządu polskiego do cerkwi i szkoły prawosławnej w Polsce oświadczył onegdaj minister W. R. i O. P. co następuje:

Stojąc niewzruszenie na gruncie konstytucji marcowej, rząd pragnie zapewnić wszystkim wyznaniom religijnym, istniejącym w granicach Polski, prawo korzystania w pełnym zakresie z przyznanych im przez konstytucję uprawnień.

Rząd dąży ku temu, aby cerkiew prawosławna uzyskała skończoną organizację, aby duchowieństwo prawosławne miało zapewniony byt materjalny i aby potrzeby religijne obywateli polskich wyznania prawosławnego mogły być należycie zaspakajane. **Lecz rząd polski nie może się zgodzić na to, aby cerkiew prawosławna w Polsce była rządzoną z zagranicy.**

Poddanie cerkwi prawosławnej w Polsce władzy patrjarchatu moskiewskiego jest równoznacznem poddaniu jej wpływowi rządu moskiewskiego, na co rząd polski zgodzić się nie może.

Rząd jest zdania, że błogosławieństwo wschodnich patrjarchów prawosławnych i zgoda istniejących obecnie innych prawosławnych cerkwi autokefalnych są dostateczną podstawą prawną dla utworzenia autokefalnej cerkwi prawosławnej w Polsce.

Rząd interesuje się sprawą utworzenia przy uniwersytecie warszawskim prawnego wydziału teologicznego, czemu głównie stoi na przeszkodzie brak odpowiednich teologicznych sił naukowych. W razie usunięcia tej przeszkody, rząd wszelkiemi środkami poprze organizacje podobnego wydziału. To samo można powiedzieć o stosunku rządu do prawosławnych seminarjów duchownych.

W sprawie stosunku Ministerstwa do szkoły rosyjskiej w Polsce, pan minister oświadczył, że konstytucja zapewnia istnienie szkoły rosyjskiej. **Jednakże rząd nie może dopuścić, aby szkoła rosyjska była narzędziem rusyfikacji.**

Lichwiarze na letniskach już urzędują.

Wyzysk letników już zaczyna święcić orgje. — Kto w roku bieżącym będzie mógł jechać na letnisko.

Kraków, 30. kwietnia.

Dla właścicieli will na letniskach zaczyna się jedyny w swoim rodzaju sezon łupienia skóry letnikom, oczekiwany przez lichwiarzy z upragnieniem całą zimę. Wszelkie dotychczasowe zamierzenia skierowane do ukrócenia lichwy na letniskach, nie dały dotąd żadnego rezultatu, przeciwnie **bardziej jeszcze rozzuchwaliły spekulantów mieszkaniowych.** Fakt, że letnicy wskutek niesłychanej drożyzny pozostają na letnisku zaledwie kilka dni, nie przejmuje wcale paskarzy letniskowych; są oni przekonani, że na miejsce opróżnione nchać się będzie taki, który nie doznał jeszcze dobrodziejstwa tegorocznego „drogiego" świeżego powietrza.

W chwili obecnej walczy z lichwiarzami świeżego powietrza Warszawa. Niewielka liczba kulturalnych letnisk, jakie posiadają Warszawiacy stała się w bieżącym roku niedostępna, nawet i dla mieszkańców stolicy, przyzwyczajonych do wydawania większych sum, aniżeli obywatele innych miast Polski.

W czasie Świąt Wielkanocnych zwołało starostwo warszawskie konferencję, na której omawiano interesującą całe społeczeństwo sprawę. Konferencja nie dała również żadnego rezultatu. **Nieugięci handlarze świeżego powietrza nie dali posłuchu wnioskom przedstawianym i — wrócili do lichwy.**

Podobne orgje lichwiarskie powtarzać się będą i na innych letniskach polskich. Dlatego też społeczeństwo domagać się musi z całą energją zarządzeń władz tamujących wybryki paskarzy letniskowych. Sprawą tą zająć się winien rząd jaknajprędzej inaczej letniska nasze staną się w bieżącym roku bardziej jeszcze niż w ubiegłym rezydencją letnią wszelkiego **rodzaju innych paskarzy i wyrzutków społeczeństwa.**

Akwizytora

do zbierania ogłoszeń poszukuje się natychmiast. — Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak." pod „Akwizytor".

Jak Rząd wyzyskuje właścicieli domów.

O ciekawym wyzysku właścicieli domów przez instytucje rządowe dowiadujemy się od korespondenta naszego z Krosna.

Lwowska Izba Skarbowa zajmuje w domu p. Bergmana w Krośnie 4 obszerne pokoje, w których urzęduje „aż" trzech urzędników. Za 12 lat (wyraźnie dwanaście) korzystania z tego lokalu Izba wypłaciła p. Bergmanowi 7.000 Mk.(!)

Fakt taki jaki przytaczamy, nie jest odosobnionym wypadkiem; takie anomalje są na porządku dziennym. Dziwnem jednak się wydaje, że władze rządowe nie zastanowią się, że takie postępowanie ich jest krzywdzącem choć zdawałoby się, że właściwie one, w pierwszym rzędzie, powołane są do opiekowania się interesami obywateli i występowania przeciw wszelakim krzywdom i nadużyciom.

„Lwów" w Hawrze.

Projekt zwiedzenia portu w Hawrze przez polski statek szkolny Lwów (którym odbywają podróże ćwiczebne uczniowie szkoły morskiej w Tczewie) wywołał w Hawrze żywe zainteresowanie, o czem świadczą specjalne przygotowania na przyjęcie naszych młodych marynarzy. Lwów będzie miał na pokładzie ruchomą wystawę próbek produkcji krajowej, która to wystawa najlepiej naocznie zaznajomi naszych przyjaciół z zachodniej Europy i z za oceanu z wytwórczością Polski i jej rozwojem przemysłowym i handlowym.

Przyjazd rolników francuskich do Polski.

W pierwszych dniach czerwca przybędzie do Polski delegacja rolników francuskich.

Dla przyjęcia delegacji tworzy się w łonie organizacyj rolniczych i ziemiańskich specjalny komitet.

Program przyjęcia nie jest jeszcze ustalony. Rolnicy francuscy będą podejmowani gościnnie nietylko w stolicy, ale i w innych miejscowościach, do których mają zawitać, by zapoznać się z naszem gospodarstwem wiejskiem.

Proces komunistów w Zamościu.

W Zamojskim Sądzie okręgowym toczył się onegdaj proces przeciw tamtejszym komunistom.

Oskarżeni i niektórzy świadkowie dawali mętne albo wymijające wyjaśnienia, niemogące obalić zarzutów. — W rezultacie skazano 17 komunistów — względnie łagodnie — bo na więzienie od 1—3 lat.

Oficerom wolno chodzić nadal bez broni bocznej.

Minister spraw wojskowych przedłużył ważność rozkazu MSWojsk. (Sztab Oddział I. L. 6753. Org. z lipca 1920 r.), zezwalający na nienoszenie broni palnej — aż do chwili przeprowadzenia definitywnego zwrotu szabel przez Dep. III Art. i Uzbr., o ile zaś rozkazy o obowiązkowem noszeniu szabel przez oficerów były przez właściwe dowództwa wydane, p. minister polecił niezwłocznie je unieważnić.

Rozporządzenie to nie dotyczy oficerów jazdy.

Aresztowanie szantażystów.

Policja warszawska aresztowała Zugmunta Guzika i Franciszka Kołodziejskiego, który na podstawie fałszywych kwitarjuszy dokonywali zbierania ofiar na terenie Górnego Śląska, na budowę pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.— W ten sposób szantażyści wyłudzili od ofiarnych osób sumy, sięgające kilku miljonów Mk. polskich i niemieckich. Dochodzenie ustaliło, iż Guzik był dwukrotnie karany za podobnego rodzaju szantaże i oszustwa. Fałszowane kwitarjusze były drukowane w zakładzie drukarskim Mechla Silnickiego w Warszawie. Szantażystów wraz z dowodem rzeczowym wpostaci kwitarjuszy odprowadzono do więzienia.

Węgiel górnośląski tańszy od angielskiego.

W obecnym momencie węgiel górnośląski, równolegle z pewnym spadkiem waluty, odzyskał siłę konkurencyjną na rynkach zagranicznych, gdyż jest tańszy od węgla angielskiego, podczas gdy niedawno był moment zrównania cen, co groziło utratą zagranicznych rynków zbytu. Szczególne niebezpieczeństwo zachodziło w swoim czasie na rynkach nadbałtyckich, gdzie konkurencja węgla angielskiego stawała się groźną. Dzisiejsza sytuacja nie przedstawia powodu do obaw.

Chorąży W. P. wykrada tajne rozkazy Min. spraw wojsk.

Odpis tajnego rozkazu sprzedany za 200 tys. marek.

Trybunał wojskowy w Łodzi rozpatrywał onegdaj sprawę przeciwko chorążemu Stanisławowi Amarowiczowi, **oskarżonemu o zdradę stanu.** Z aktu oskarżenia wynika, że władze wojskowe dowiedziały się, iż oskarżony, wykorzystawszy moment, gdy pełnił obowiązki oficera inspekcyjnego Wojsk. Urz. śledczego, **wydawał różne dokumenty i rozkazy Min. Spr. Wojsk. bolszewikom.**

Aby podejrzanego schwytać na gorącym uczynku, **podstawiono mu konfidenta,** znajomego jego, **z którym służyli razem w jednej kompanji.**

Pseudo-konfident oświadczył Amarowiczowi, iż jest agentem bolszewickim i zaproponował mu, aby A. dostarczał za pewną opłatą dokumenty i rozkazy tajne. Oskarżony zgodził się na tę propozycję i pewnego dnia **wydał mu odpis tajnego rozkazu za wynagrodzeniem 200 tysięcy marek.**

Amarowicza wobec tego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Na sądzie oskarżony przyznał się, iż wydał odpis tajnego rozkazu, leżącego na biurku. Świadkowie zeznali, iż dokumenty były zawsze zamykane i prawdopodobnie **podsądny posiadał klucz do szuflady.**

Podprokurator wnosił o ukaranie podsądnego za zdradę stanu, gdyż wiedział on o tem, **że dokumenty mają być oddane państwu ościennemu.**

Obrońca wnosił o zakwalifikowanie czynu zarzucanego oskarżonemu **stosownie do art. 653 k. k. ogólnego, który mówi o urzędniku,** winnym ujawnienia wiadomości, lub dokumentów urzędowych, **dotyczących bezpieczeństwa państwa.**

Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy i skazał podsądnego na półtora roku więzienia.

Dramat miłosny na wsi.

Jeden z dramatów powojennych. — Zawiedziony parobek morduje dawną narzeczoną i jej męża.

We wsi Budyłowie pod Śniatynem powtórzył się onegdaj **jeden z częstych miłosnych dramatów powojennych".**

Hryć Dziubaniuk, młody i przystojny parobczak miał we wsi narzeczoną Olenę Prociówną. Z chwilą wybuchu wojny polsko-ukraińskiej Hryć **został wzięty do wojska ukr.,** następnie znalazł się w Czechosłowacji. Niedawno powrócił do kraju, jednakże **zastał swą Olenę żoną Stefana Kohutiaka, jednego z najmajętniejszych gospodarzy** w Budyłowie. Zrozpaczony Hryć naładował rewolwer i dnia pewnego zaczaiwszy na wracającego z pobliskiego Zabłotowa Kohutiaka. Gdy Kohutiak zbliżył się do swego obejścia Dziubaniuk dał doń dwa strzały. Z tych jeden był celny, gdyż Kohutiaka **na miejscu położył trupem.** Dziubaniuk wpadł wówczas do chaty i **z kolei zastrzelił swą dawną narzeczoną,** poczem zbiegł w lasy.

Po kilkudniowem poszukiwaniu policja ujęła mordercę i odstawiła go do więzienia sądowego.

O nazwy zagranicznych spółek akcyjnych.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało uzupełnienie rozporządzenia o zagranicznych spółkach akcyjnych w Polsce. Uzupełnienie to ma wprowadzić przepis, że spółki akcyjne muszą się posługiwać pełną nazwą w języku polskim ,która musi być dosłownem tłómaczeniem nazwy zagranicznej.

Plebiscyt antyalkoholiczny.

Taki plebiscyt przeprowadziły i urządziły opodal Przemyśla leżące dwa miasteczka: Niżankowice i Rybotycze. Ludność obu tych gmin olbrzymią większością głosów oświadczyła się za zupełnem zniesieniem sprzedaży alkoholowych, napojów w swoim obrębie. — Przykład ten powinien zachęcić i pobudzić do naśladownictwa inne gminy.

USTAWA

o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska

18

11) Premje za montowanie aparatów lotniczych dla majstrów wojskowych 30 (miesięcznie o ile dokonują lotów próbnych na zmontowanych przez siebie aparatach).

12) Dodatek dla personalu zatrudnionego w pawilonach zakaźnych oraz w oddziałach i zakładach dla umysłowo chorych: a) oficerów 12 (miesięczny); b) szeregowych zawodowych 8 (miesięczny); c) szeregowych niezawodowych 6 (miesięczny).

13) Dodatek szeregowych ciężko pracujących 6 (miesięczny płatny dekadami).

14) Dodatek podczas ćwiczeń (manewrów) dla oficerów zawodowych posiadających rodzinę 4 (dzienny); dla oficerów zawodowych kawalerów lub wdowców bezdzietnych 2 (dzienny); dla szeregowych zawodowych posiadających rodzinę 2 (dzienny); dla szeregowych zawodowych kawalerów lub wdowców bezdzietnych 1 (dzienny); dla szeregowych pełniących obowiązkową służbę wojskową 100% żołdu (dzienny).

15) Dodatek podczas zaokrętowania 1) dla posiadających rodzinę: a) oficerów 4 (dzienny), b) szeregowych zawodowych 2 (dzienny).

2) dla oficerów kawalerów lub wdowców bezdzietnych 2 (dzienny).

3) dla szeregowych zawodowych kawalerów lub wdowców bezdzietnych i dla szeregowych niezawodowych 1 (dzionny).

Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu określi, w których wypadkach przysługiwać mają wojskowym uprawnienia do otrzymywania określonych powyżej należności.

Dodatki przewidziane w punkcie 1 i 3 mogą być zastąpione częściowo lub w całości w naturze.

Art. 95. Nurkowie Marynarki Wojennej otrzymają za czas faktycznego zanurzenia się, bez względu na to, czy zanurzanie ma miejsce w morzu czy w rzece, dodatek służbowy, który wynosi za pełną godzinę:

a) przy zanurzaniu się do 10 metrów — 2 mnożne,

b) przy zanurzaniu się do 20 metrów — 3 mnożne,

c) przy zanurzaniu się do 30 metrów — 4 mnożne,

d) przy zanurzaniu się ponad 30 metrów— 5 mnożnych.

Art. 96. Dodatki służbowe dla specjalistów morskich określi Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Rozdział 8.

Odprawy przy zwolnieniu.

Art. 97. Wojskowi zawodowi przeniesieni do rezerwy względnie w stan spoczynku bez zaopatrzenia, otrzymują odprawę w wysokości:

a) oficerowie zawodowi za czas służby w wojsku polskiem ponad 5 lat — dwunastomiesięcznego;

od 2 lat do 5 lat — sześciomiesięcznego;

b) szeregowi: za czas służby w wojsku polskiem ponad 12 lat — osiemnastomiesięcznego;

za czas służby w wojsku polskiem ponad 10 lat — dwunastomiesięcznego;

za czas służby w wojsku polskiem ponad 6 lat — sześciomiesięcznego;

za czas służby w wojsku polskiem ponad 3 lata — dwumiesięcznego;

za czas służby w wojsku polskiem ponad 2 lata — jednomiesięcznego — ostatnio pobieranego uposażenia.

Do czasokresów wymienionych powyżej liczyć należy szeregowym tylko służbę w charakterze wojskowego zawodowego.

Art. 98. Odprawy przewidzianej w art. 97 nie otrzymują:

a) przeniesieni w stan nieczynny;

b) bezpośrednio po zwolnieniu przyjęci do służby cywilno-państwowej, samorządowej, lub w zakładach i instytucjach subwencjonowanych przez Państwo, o ile na tej służbie pozostaną przynajmniej przez okres 6-miesięczny;

c) oficerowie zwolnieni do rezerwy na własną prośbę;

d) szeregowi pozbawieni charakteru szeregowych zawodowych wskutek orzeczenia, wydanego przez komisję dyscyplinarną;

e) wydaleni z wojska lub zwolnieni ze służby prawomocnem orzeczeniem sądu karnego.

Art. 99. Oficerowie rezerwy, powołani do czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacji lub częściowego uzupełnienia wojska do stopy wojennej, przy zwolnieniu z czynnej służby na skutek demobilizacji, o ile nie nabyli prawa do zaopatrzenia w myśl przepisów obowiązujących, otrzymują odprawę w wymiarze:

za czas służby do 1 roku podczas trwania mobilizacji — jednomiesięcznego, ostatnio pobieranego uposażenia.

za czas służby do 2 lat podczas trwania mobilizacji — dwumiesięcznego, ostatnio pobieranego uposażenia.

za czas służby ponad 2 lata podczas trwania mobilizacji — trzechmiesięcznego, ostatnio pobieranego uposażenia. (C. d. n.).

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Zmartwychwstanie".
Wtorek: o godz. 6 w.: „Zmartwychwstanie".
Środa: „Popas Króla Jegomości".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.
Poniedziałek 30 bm. o 7.30: „Dookoła miłości". (Występ N. Nadieżdiny).
Wtorek 1. maja o 4-ej popoł.: „Bajadera". (Występ N. Nadieżdiny).
wieczór o 7.45: „Madam Butterfly". (Ostatni występ Ewy Bandrowskiej).
Środa 2. maja o 7.45: „Bajadera".
Czwartek 3. maja o 4 popoł.: „Dokoła miłości".
wieczór 3. maja o 7.45: „Straszny dwór".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Poniedziałek: „Wesele Arletty" (Premjera).
Wtorek 1. maja: „Wesele Arletty".
Środa 2. maja popoł.: „Ciężkie czasy" St. uczniów gimn. im. kr. Jana Sobieskiego.
wieczór: „Wesele Arletty".
Czwartek 3. maja popoł.: „R. H. Inżynier".
wieczór: „Wesele Arletty".
Piątek 4. maja: „Wesele Arletty".

INSTYTUTEM ŚW. STANISŁAWA W RZYMIE zarządzać będzie biskupstwo krakowskie. W Ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się 27 b. m. pod przewodnictwem ministra pełnomocnego, p. Piltza, konferencja między ministerjalna w sprawie Instytutu św. Stanisława w Rzymie.

Instytut ten, obejmujący kościół pod wezwaniem św. Stanisława, parę domów i gospodę dla pielgrzymów polskich, oraz przyjeżdżających z kraju na studja alumnów, założony został w XVI wieku przez kardynała Hozjusza ze składek. Konstytucja sejmowa z r. 1764 uznała instytut za własność „nacji" polskiej, pozostającą pod zarządem biskupów krakowskich i oddała ją pod „opiekę i protekcję Rzeczypospolitej".

Od rozbiorów przez cały wiek XIX. rządziła nią ambasada rosyjska (!) w Rzymie, posługując się rządcami obcej narodowości; z dochodów opłacano agentów rosyjskich przy Watykanie.

Obecnie konferencja, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, ułożyła projekt statutu prawnego Instytutu św. Stanisława w Rzymie. Projekt ten daje z jednej strony szerokie i realne podstawy biskupstwu krakowskiemu w zarządzaniu Instytutem, z drugiej zaś strony określa, na czem polega przewidziana przez konstytucję 1764 r. protekcja i opieka Państwa polskiego nad fundacją. Między innemi uznano, że część zabudowań Instytutu powinna być przeznaczona na cele naukowe polskie.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA. Wojewoda krakowski zamianował urzędnika kancelaryjnego w XI st. sł. Stanisława Rożkiewicza urzędnikiem kancelaryjnym w X. st. sł. na etacie Ministerstwa Zdrowia publ., i przydzielił do służby w Inspektoracie sanitarno-obyczajowym w Tarnowie i posunął urzędników kancelaryjnych w IX. st. sł. Stanisława Maniowskiego, Karola Kantora do VIII. st. sł.; urzędników kancelaryjnych w X. st. sł. Michała Bukowskiego, Mikołaja Jacyszyna, Stanisł. Poznana, Leopolda Gumińskiego, Wojciecha Kubiaka, Władysława Silberta, Feliksa Kowalskiego, Mieczysława Warchałowskiego do IX. st. sł.; urzędników kancelaryjnych w XI. st. sł. Władysława Ferenkoczego, Bolesławę Górską, Jakóba Mroczkiewicza, Franciszka Rachwała, Antoniego Ćwika, Stanisława Dobrzańskiego, Stanisława Gardolińskiego, Jana Deptucha, Piotra Fedorkę, Franciszka Piątka i Zygmunta Kostlikowa do X. st. sł., pozostawiając ich w dotychczasowych miejscach służbowych, a Jana Przybyszewskiego, przenosząc z Brzeska do Białej.

WIEC URZĘDNIKÓW BANKOWYCH. Dnia 2 maja b. r. o godzinie 6.30 wieczór w sali Towarzystwa Rolniczego na pl. Szczepańskim l. 8, odbędzie się wiec urzędników bankowych, ubezpieczeniowych i kasowych, z następującym porządkiem dziennym: 1) Banki a urzędnicy. 2) Obecna sytuacja.

KURS OŚWIATY DLA PODOFICERÓW. Staraniem komitetu, w skład którego wchodzili przedstawiciele Zarządu Głównego T. S. L., V. Koła T. S. L. im. Asnyka, VI. Koła T. S. L. im. Słowackiego oraz sfer wojskowych, zorganizowano oświatowy kurs dla podoficerów, który będzie trwał do końca czerwca br. Kurs obejmuje 16 oddziałów, na których będą odbywały się wykłady, obejmujące naukę o państwie, wiadomości z geografji, historji polskiej, literatury polskiej i z przyrody. Organizacja kursu polega na tem, że każdy oddział ma odpowiedzialnego kierownika, którego zadaniem będzie dobór prelegentów i opieka nad systematycznem prowadzeniem wykładów i pogadanek.

Cały kurs będzie liczył blisko 2000 podoficerów i starszych żołnierzy — jest więc na bardzo dużą skalę zakrojony.

Trzeba podkreślić, że kurs z tylu oddziałami i z taką frekwencją dało się do skutku doprowadzić dzięki nadzwyczajnej ofiarności prelegentów, którzy za minimalne honorarjum będą wykładali w punktach odległych, jak np. w Zakrzówku, Łobzowie, Rakowicach, Bronowicach i t. d.

POCHWAŁY W P. P. OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Komendant P. P. Okręgu Krakowskiego na wniosek Starostwa udzielił następujących pochwał:

1. Powiatowemu komendantowi powiatu krakowskiego, nadkomisarzowi Władysławowi Feelcowi za odważne, energiczne, stanowcze i taktowne pełnienie służby, oraz umiejętne wpajanie powyższych zalet w podwładnych;

2. Całemu w powiecie podwładnemu mu personalowi wogóle za wydatne, zamiłowaniem nacechowane wykonywanie obowiązków służbowych — a w szczególności:

3. St. przodow. Stanisławowi Wilkowi Komendantowi P. P. P. w Sulechowie, st. przodow. Janowi Tomko Komendantowi P. P. P. w Olszy, st. przodow. Ferdynandowi Bandole; Komendantowi P. P. P. w Górce narodowej, st. przodown. Janowi Jaszkowi, Komendantowi P. P. P. w Wyciążach przodow. Feliksowi Toporowskiemu, Komendantowi P. P. P. w Mogile, przodow. Janowi Sawce Komendantowi P. P. P. w Bieńczycach, przodow. Michałowi Majdaniukowi, Komendantowi P. P. P. w Zabierzowie, przodow. Janowi Wilkowskiemu, Komendantowi P. P. P. w Liszkach, przodow. Mieczysławowi Misiewiczowi i Michałowi Szpakowi, Komendantowi P. P. P. w Balicach.

Aspirantowi Władysławowi Wróblewskiemu, st. przodow. Franciszkowi Sediwemu, przodown. Stefanowi Bereziukowi, st. poster. Łukaszowi Dubińskiemu, pos. Józefowi Koczwarze i Władysławowi Frankowiczowi ze stanu P. K. P. P. Brzesko udzielam pochwały za energiczne przeprowadzenie śledztwa, wykrycie sprawcy morderstwa i wyszukanie zrabowanych przedmiotów.

UMOCNIENIA POLOWE Z CZASÓW WOJNY ŚWIATOWEJ. Województwo krakowskie rozesłało wszystkim starostwom i Magistratowi m. Krakowa okólnik Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr państwowych w sprawie umocnień polowych pozostałych w różnych częściach krajów z czasów wojny światowej. Okólnik zaznacza, że umocnienia te, o ile znajdują się na terenach państwowych, stanowią własność Państwa i jako takie nie mogą być znoszone przed dokonaniem oględzin przez komisje M. S. Wojsk. Do tego czasu ludność okoliczna samodzielnie rozbierała umocnienia, zabierając na swój użytek materjały, z których one zostały zbudowane.

KONFISKATA SACHARYNY. Wczoraj przytrzymano na dworcu kolejowym Reginę Horowitz, lat 24, z Tarnowa, przy której w czasie rewizji znaleziono i zakwestjonowano 14 kg. sacharyny.

ZE SPORTU.

MISTRZOWSTWO KLASY A.

B. B. S. V. (Bielsko)—Wisła 0:2 (0:2).

Zawody te wzbudziły duże zainteresowanie. Ze względu na ostatni wynik walki tych drużyn w Bielsku (1:2). Gra naogół piękna, mimo, że przeważna część publiczności usiłowała jej nadać przebieg dla drużyny krakowskiej jak najniepomyślniejszy. Dowodem, jak ta część publiczności się zachowywała, jest zdziwienie i wyrazy ubolewania wyrażone przez gości dla „sportowej" publiczności krakowskiej. Do pauzy gra otwarta z lekką przewagą „Wisły", która w krótkich odstępach uzyskuje 2 punkty. Po zmianie pól zaznacza się silna przewaga „Wisły", którą jednak gracze nie są w stanie wyzyskać zdenerwowani okrzykami i wyzwiskami „sportowej" publiczności z nasypu, a nawet z niektórych miejsc trybuny. Kilkanaście pięknych ataków „Wisły" nie wyzyskanych. Goście grali zupełnie poprawnie, po pauzie jednak przypuchli.

Wisła przestrzeliła 2 karne. Rogów 4:0 dla „Wisły".

Sędzia p. Molnar b. słaby.

Wawel—Jutrzenka 0:0.

Lekka przewaga Jutrzenki.

Cracovia—Sturm.

Match odwołano z powodu złego stanu boiska.

MISTRZOWSTWO KLASY B.

Makabbi—Sparta 2:0.
Podgórze—Wisła II. 3:1.
Cracovia II.—Wawel II. 2:1.

M. S.

Lekka atletyka.

Komisja sportowa Pol. Zw. Lekkoatletycznego ustaliła na zebraniu odbytem w dniu 23 bm. ostateczną listę oficjalnych rekordów polskich. Poza tem uchwalono w roku bieżącym urządzić dwie zakrojone na wielką skalę **imprezy lekkoatletyczne**, mianowicie w dniu 8 i 9 września zawody międzynarodowe, będące ekwiwalentem za niemogące dojść do skutku, wskutek bojkotu Czechów — Igrzyska Słowiańskie, oraz w dn. 22 i 23 września doroczne Mistrzostwa Polski. Prócz imprez krajowych P. Z. L. A. otrzymał zaproszenie do wysłania 3 lekkoatletów polskich zawodników na **meting lekkoatletyczny**, organizowany w dn. 9 i 10 czerwca przez „Petit Parisien" w Paryżu.

Walne zebranie P. Z. L. A. odbędzie się w dn. 6 maja br.

Aresztowanie profesora komunistycznego w Warszawie

Jest nim prof. Wolnej Wszechnicy Tołwiński. — Magazyn bibuły komunistycznej w biurku. — Jak sprawnie funkcjonuje służba kurjerska sowiet.

W Warszawie aresztowano prof. Wolnej Wszechnicy Stanisława Tołwińskiego. Policja udała się do wydziału statystycznego przy ul. Złotej Nr. 22 i przeprowadziła rewizję w biurku nieobecnego profesora i Marji Lewińskiej. W biurkach tych znaleziono sporą ilość przygotowanych i porozdzielanych paczek, skonfiskowanych przez rząd numerów czasopisma komunistycznego „Kultura robotnicza", oraz broszury o procesie komunistów lwowskich. Specjalnie teka Lewińskiej była wypakowana z temi broszurami. Stanisław Tołwiński odegrał podczas rewolucji rosyjskiej w sowietach niemałą rolę. Organizował on czerwoną gwardję w Słowieńsku, miał niewygodnych sobie rodaków odsyłać z poleceniem do czerezwyczajki, że nic niema przeciw temu, aby tego lub owego obywatela, podejrzanego o kontrrewolucyjne zapędy, rozstrzelać. Jedna z takich niedoszłych ofiar otrzymała przypadkowo takie śmiertelne polecenie na siebie samą i zdążyła na dwie godziny przed aresztowaniem wyjechać ze Słowieńska. Tołwiński interesował się specjalnie komunizmem i posiadał wszystkie dzieła komunistyczne, zabronione w Polsce. W bibjotece jego znaleziono dzieła, które dopiero co przed tygodniem wyszły z pod prasy w Moskwie.

CIEKAWE ROZMAITOSCI.

Kara śmierci dla nieuczciwych urzędników sowieckich. — 14.000 wypadków lichwy w 1 roku. — „Dziewczyna przed lustrem". — Nowa stolica Brazylji.

Wedle wiadomości, nadchodzących z Moskwy, tamtejszy sąd najwyższy skazał na karę śmierci za nadużycie swej władzy dla celów prywatnych: dyrektora moskiewskiego biura przywozu i wywozu Kogana i upełnomocnionego zastępcę na targach w Niżnym Nowogrodzie, Salmanowa. Majątek obu skazańców został przejęty przez państwo. Amnestja z listopada 1922 r. nie może być zastosowana dla obu tych przestępców.

*

Statystyka niemieckich sądów wykazuje, że w kalendarzowym roku 1922 na terenie Rzeszy niemieckiej prowadzono dochodzenia karne przeciwko 13.919 lichwiarzom. Z ściganych przez sądy 2562 lichwiarzy zostało uwolnionych od kary 5772, skazano na grzywny pieniężne, w 1689 wypadkach zastosowano karę więzienia, w 20 wypadkach (tylko w Prusiech) karę aresztu.

*

Przed sądem karnym w Berlinie stawał znany malarz z Düsseldorfu: Otton Dix, oskarżony o wystawienie na widok publiczny nieobyczajnego obrazu. Chodzi tu o obraz zatytułowany: „Dziewczyna pod lustrem", który stał się tematem długiego procesu. W czasie rozprawy berlińskiej obraz został ustawiony w sali sądowej na sztaludze. Jako rzeczoznawcy występowali rozmaici artyści, pisarze i handlarze dzieł sztuki.

Wskutek braku jednomyślności między sędziami rozprawa została odroczona.

*

Konsorcjum francuskie przedstawiło rządowi brazylijskiemu projekt zbudowania na wyżynie Goyaz nowej stolicy Brazylji. Konsorcjum to zobowiązuje się przeprowadzić własnym kosztem wszystkie prace przygotowawcze, wybudować ulice, urządzenia kanalizacyjne i instalacje dla oświetlenia elektrycznego. Kamień węgielny pod nową stolice został położony jeszcze 7 września 1922 roku przy okazji stuletniej rocznicy niepodległości Brazylji, przez co rząd brazylijski zgodził się oficjalnie na przeniesienie całego centrum Brazylji z Rio de Janeiro na teren geograficznie centrowo położony i wolny od wszelkich wpływów politycznych wyżyny Goyaz, gdzie zarezerwowano już 14.400 kilometrów kwadratowych pod budowę przyszłej stolicy.

Rząd sowiecki likwiduje już szpitale

Z Petersburga donoszą, że z powodu braku środków i niemożności przeprowadzenia należytego remontu, rząd sowiecki postanowił ostatecznie zamknąć i zlikwidować największy i najstarszy szpitał Obuchowski w Petersburgu.

Doniosłe wykopaliska w Rzymie.

Doniosłe archeologiczne odkrycie zrobiono ostatnio w Rzymie, w pobliżu Via Triomfale. Jak stwierdza kierownik akcji wykopalisk dr. Golfrede Bendinelli w urzędowem archeologicznem czasopiśmie „Notizie degli Scienza", chodzi tu o grobowiec z 3 stulecia rzymskiego cesarstwa. Napisy na sarkofagach dowodzą, że grobowiec został zbudowany dla małej Oktawii Pauliny, 6-letniej córki Oktawiusa Feliksa. Najciekawszy z wykopalisk jest fresk ścienny, na 2 metry szeroki, świetnie zachowany i błyszczący świeżemi zupełnie barwami. Tematem fresku jest Elizeum, święte miejsce, w którem przebywają dusze zmarłych; jest to jednakże Elizium maluczkich, jakby antyczny raj dziecięcy. Postać małej Oktawii, trzymana w ramionach przez skrzydlatego Erosa, dostaje się na małym wózeczku ciągnionym przez łabędzie, do raju wyobrażonego przez wspaniały ogród, pełen bujnych kwiatów. Przed nią kroczy kierownik dusz, Hermes Psychopompos, który przygotowuje drogę dla nowo przybywającej duszy i przerywa płot kwiatowy, poza którym zrywają róże duszyczki innych dzieci. W pośrodku ogrodowego raju stoi słop, na którym płonie pochodnia Hekaty, rzucająca snopy światła w to królestwo zmarłych.

Niemcy rozpoczęły wojnę partyzancką przeciw Francji i Belgji.

Akta sabotażu mnożą się. — Wojenne manewry Reichswehry.

Paryż. (Telef. od nasz. koresp.).

Wiadomości, jakie nadeszły tutaj z Ruhry zdają się potwierdzać opinję, że **rząd niemiecki zdecydował się rozpocząć wojnę partyzancką przeciw Francji i Belgji.**

Na terytorjum okupowanem w ciągu dnia 25. bm. zniszczono w dwóch miejscach szyny na południowej linji kolejowej pomiędzy Herdecke a Rommera. W tym samym dniu skonstatowano zrujnowanie szyn na linji północnej w okolicy zakładu przemysłowego Walterpe. W nocy z dnia 25. na 26. bm. zorganizowano zasadzkę na belgijski oddział wojskowy. Dwóch żołnierzy zostało ciężko rannych; jeden z nich zmarł tej samej nocy. W związku z powyższem władze okupacyjne aresztowały radcę Fluchtmanna. W piątek nieznani sprawcy wysadzili w powietrze 2 wielkie mosty na linji kolejowej Hattingen-Wehrhalle.

„Times" donosi, że w ostatnich dniach odbyły się w Niemczech manewry wojenne Reichswehry i bojowych organizacji patrjotycznych. „Times" wyraża przypuszczenie, że Niemcy powzięły decyzję rozpoczęcia wojny partyzanckiej w Zagłębiu Ruhry.

„Kontrrewulucyjna" strefa w Rosji sowieckiej

Dekret o „nieograniczonej wolności ruchu" obywateli sowieckich zniesiony. — Co to jest strefa „kontrrewolucyjna"?

Lwów. (Tel. wł.)

W Rosji sowieckiej ostatnio ukazał się nowy dekret, zawierający symptomatyczne dla obecnej chwili rozporządzenie, a mianowicie dotyczące zakazu wjazdu do wszystkich miejscowości, znajdujących się wzdłuż całej granicy rosyjsko-ukraińskiej od strony Polski i innych krajów sąsiednich. Wjazd do tych punktów dozwolony będzie tylko wyjątkowo dla urzędników sowieckich. Wszystkim innym obywatelom (oprócz stałych mieszkańców tych miejscowości) wjazd do pasa pogranicznego będzie bezwarunkowo wzbroniony.

Dekret motywuje to zarządzenie kasujące podstawową ustawę o „nieograniczonej wolności" ruchu obywateli rosyjskich na całym obszarze państwa tem, iż — wedle doniesień pogranicznych oddziałów czerezwyczajki — w ostatnim czasie poczęto przemycać z zagranicy i rozpowszechniać wśród ludności rosyjskiej dużo pism burżuazyjnych, jakoteż i innej literatury o charakterze antysowieckim. Przeto dla walki z tym przejawem „kontrrewolucji" postanowiono uniemożliwić obywatelom sowdepji wszelki kontakt z temi zarażonemi miejscowościami.

Bolszewicy marzą o „żółtem niebezpieczeństwie".

Na wypadek śmierci Lenina rozpoczną się w Rosji rządy utopistów.

Z powodu beznadziejnej choroby w jakiej znajduje się Lenin, którego doktryna teoretycznie w jego mniemaniu doskonała, okazała się niemożliwa do zastosowania w praktyce, w Rosji przywiązuje się dużą wagę do konwencji partji komunistycznej. Krańcowe żywioły tej grupy zamierzają wykorzystać chorobe dyktatora, aby wprowadzić wreszcie w kraju regime, z którego Lenin musiał w znacznej części rezygnować na korzyść kapitalizmu.

Zniknięcie zatem Lenina nietylko może nie być dobrodziejstwem dla Rosji, lecz może wydać ją całkowicie w ręce utopistów, którzy nie zdadzą sobie nawet sprawy z zupełnej nieużyteczności w praktyce idei Karola Marxa.

Od czasu czerwonej rewolucji, komunizm został zastosowany w Rosji w jednym tylko punkcie: w małżeństwie. Na wszystkich innych Lenin zdał sobie odrazu sprawę, iż należało robić koncesje pod grozą unicestwienia Rosji. Partja komunistyczna ma obecnie zamiar zniesienia wszelkich śladów „kapitalizmu" znienawidzonego w Rosji i oczekuje pomocy żółtego niebezpieczeństwa.

Czerwoni zrozumieli zdaje się, że wielka rewolucja na Zachodzie, na którą liczyli, jest niemożliwa do przeprowadzenia i na wypadek śmierci Lenina zwrócą się chętnie w stronę Dalekiego Wschodu.

Człowiek czy wystawa obrazów?

Także okaz amerykański.

Kraków

W New Jorku zmarł marynarz niemiecki Fryderyk Herman. Ciało jego okrywały różne rysunki, którymi go tatuowano we wszystkich niemal portach świata.

Na piersi ma on obraz ogromnego okrętu żaglowego, pod którym widnieje rydwan wyścigowym z pędzącymi końmi z Ben Hura. Na górnej części ramienia widnieje obraz „Rock of Ages". Na lewej nodze są związane sztandary amerykański i niemiecki. Na plecach wytatuowany jest ogromny grobowiec z napisem: „Pamięci Mej Matki", Indyjanin, Kolumbia, ptaki, zwierzęta, cherubiny, broń cały szereg główek i figur kobiecych pokrywa resztę ciała tego wielbiciela rzeźby cielesnej.

Ludność Nowego Jorku.

Według danych, ogłoszonych przez „Federal Census Bureau", ludność New Jork City wynosi 5,927.625, co stanowi przyrost 307.577 w ciągu trzech lat. Ludność Stanu Nowojorskiego zaś wynosi 10,843.611, jej przyrost 392.943.

150 włamań dziennie w Berlinie.

W roku 1922, jak wynika ze statystyki kryminalnej, dokonywano w Berlinie przeciętnie po 150 włamań dziennie. W pierwszych trzech miesiącach r. 1922 skradziono w Berlinie kosztowności wartości z górą 2 i pół miljarda marek, w co nie są wliczone kradzieże na szkodę mienia miejskiego, oszacowane na 4 miljony marek niem. dziennie.

Wśród włamywaczy niemieckich przejawia się obecnie tendencja do występowania gromadnie. Na jednem z przedmieść berlińskich przychwycono niedawno bandę 60-ciu włamywaczy, w Hamburgu ujęto bandę złożoną ze 100 włamywaczy. Jednej tylko takiej szajce dowiedziono w czasie rozprawy sądowej około 100 włamań do will i pałacyków. Zaznaczyć przytem należy, że Berlin nie jest bynajmniej miastem przodującem w sztuce włamań; rekord w tym kierunku bierze Monachium i Drezno.

P. Carter zdrów.

Sensacyjna wieść, puszczona w świat o chorobie p. Cartera, współpracownika zmarłego lorda Carnarvona, okazuje się zupełnie zmyśloną. P. Carter zaprzecza kategorycznie w „Manchester Guardian" wszelkim pogłoskom podobnym. Był przez czas choroby lorda Carnarvona w Kairze, a obecnie wraca do Luksoru. Nie zemściły się zatem na nim duchy Faraonów — ku niemałemu rozczarowaniu wszelkich domorosłych spirytystów.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE.

EZECHIELA WILDEGO HISTORJA OSOBLIWA.

14 Tłumaczyła Marja Bursowa.

Co więcej mówił, nie słyszałem, gdyż popędziłem z całych sił do biura.

Spocony, zdyszany wpadłem tam — było pół do jedenastej — zrzuciłem surdut, włożyłem roboczą bluzę i usiadłem przy biurku.

Szczęśliwy wypadek sprawił, że szefa dotąd w kantorze nie było. Dzięki Bogu, mogłem odetchnąć i wypić kilka szklanek zimnej wody.

Przez pół godziny jeszcze byłem sam. Na podwórku kogut piał, kury gdakały. Zamknąłem okno.

Wszystko mię dziś drażniło.

Potem uczyniłem to, co czynią wszyscy zbrodniarze: otworzyłem księgę kasową, na koncie „H. S. VII", dochody, wydatki — przybyłem na miejsce spełnionej zbrodni!

Tak zastał mnie szef.

— Coś ty tam plótł u Rotta — zaczął odrazu ostro — coś za głupstwa gadał o „Elfrydzie"?

— Ludzie poszaleli — odrzekłem ochrypłym głosem.

— Przecieżeś mówił...

— Nie, nie mówiłem nic! — przerwałem mu.

— Cóż tak niepewnie wyglądasz?

— Ja? — zapytałem niewyraźnie (bałem się go okrutnie).

— Czyś już od rana zapijał się z Grotem? Nie poruszyłem się — w tejże chwili otwarły się drzwi.

Rzeźnik Rott wszedł z banknotem tysiącmarkowym w ręku.

— Dzień dobry! — rzekł ten hultaj, nie opuszczający żadnej sposobności, aby pochlebić memu szefowi, a to ze względu na dostawy wędlin i mięsa dla okrętów...

— Dzień dobry panu! Przychodzę się dowiedzieć, czy wszystko w porządku? Jeśli tak — pójdę sobie! Jeśli nie — obowiązkiem moim było przestrzedz pana. — Proszę. — Rat nie chciał mu tego zmienić, więc ja to uczyniłem.

— Skąd ty masz tysiąc marek? — zapytał mój szef zdziwiony.

Od stycznia zarabiałem pięćdziesiąt marek miesięcznie — była to suma, która wykluczała samo przypuszczenie oszczędzenia tysiąca marek.

— Skąd je mam? — wyjąkałem, a sam dźwięk niepewny mego głosu przeraził mnie.

Zamilkłem więc, prawdopodobnie śmiertelnie blady. Pośród tego milczenia banknot tysiącmarkowy powędrował do rąk mego szefa.

Oglądnął go ze wszystkich stron i mruknąwszy: „Do licha"... przystąpił do szafy w murze, w której trzymał resztę ksiąg i papierów.

Klucz zgrzytnął w zamku i drzwi się otworzyły. Serce we mnie zamarło, palce drżeć poczęły.

Wiedziałem, że sięgnął na górną półkę, gdzie leżał list banku, w którym wymienione były numery wszystkich banknotów, odebranych przed dwoma dniami, wiedziałem też, że zapisany tam był numer mego banknotu.

— Do licha! — zaklął jeszcze raz mój szef, pochylając się nad papierem. — Skąd masz tysiączkę, którą dwa dni temu dałem sternikowi, Klutowi?

— Czy ja wiem? — odrzekłem bez sensu i zmieszałem się, jak zbrodniarz, złapany na gorącym uczynku.

— Czy byłeś jeszcze raz na pokładzie?

— Nie, nie miałem tam nic do czynienia.

— Do licha... zamyślił się zaniepokojony. Kto to zrozumie! U was w sklepie mówił, że wie coś o „Elfrydzie" i mieniał u was banknot, który osobiście włożyłem Klutowi w łapy. Jeśli w tej chwili nie powiesz, skąd wziąłeś tysiączkę, potargam cię w sztuki. Pochyliłem się mimo woli, oczekując uderzenia. A ponieważ z łatwo zrozumiałych powodów, nie mogłem powiedzieć prawdy w sprawie posiadania tysiączki, więc chwyciłem się zwykłej wymówki wszystkich złodziei:

— Znalazłem!

— Znalazłeś? —zapytał rzeźnik.

— Znalazłeś? Gdzie? gdzie? — pytał i szef, podnosząc rękę.

— Dziś rano na wybrzeżu — kłamałem trochę uspokojony. — Na wybrzeżu południowem. Wiatr mi ją przywiał.

— Milcz! kłamiesz! — wykrzyknął szef — a ja cię zaskarżę! Popamiętasz ty mnie.

— Jeśli pan myślisz, żem złodziej, to mogę nawet zaraz odejść!

— Ach, więc myślałeś, że ja ci jeszcze ufać mogę! — wybuchnął.

— Zanim Klut nie wróci i nie wytłómaczy mi tego wszystkiego, nie będziesz już u mnie ani pół godziny. — Znalazł! On znalazł! Tysiąc marek znalazł na brzegu!

W każdym razie to moja tysiączka! Złodzieju! Bo czyż tu numer nie jest zapisany? Dawaj tu pieniądze!

Nie próbując nawet oporu, złożyłem cały stos papierów i srebra na stole.

Nie były to jego pieniądze — nie były też moje! Nie były niczyje! A tylko w szybkiem krążeniu z rąk do rąk wróciły do swego pierwotnego właściciela.

Łzy mi stanęły w oczach, gdy liczyłem i po raz ostatni usiłowałem się bronić.

— Panie — odezwałem się płaczliwie — zawsze byłem uczciwym.

— To dopiero policja osądzi — burknął — ja cię nauczę znajdować tysiączki, które daję Klutowi!

Przy drzwiach, wychodząc, jeszcze raz odwróciłem się ruchem prawie heroicznym.

— Pożałujesz pan swego postępowania jeszcze. — Więcej wiem naprawdę niż mogę powiedzieć. Mogę przysiądz, że „Elfryda"... nie jestem złodziejem!

Rzucił pieniądze na półkę z głośnem: „Do djabła!" ale ja już byłem za drzwiami.

* * *

O pół do dwunastej, pora zwykła dla mnie, byłem już w domu i pukałem do drzwi mieszkania — na dole.

Krezus zaszczekał.

— Kto tam? — spytał Reich po chwili.

— Ja! — odrzekłem nerwowo — stało się coś strasznego!

Zapewne obudziłem go ze snu, bo w bieliźnie otworzył mi drzwi. Zacząłem szybko opowiadać historję zmienionej tysiączki. Opowiedziałem też, jak mnie mój szef wygnał i że miał mnie zaskarżyć.

— A nic nie zdradziłeś, ty potrójny ośle? zapytał Reich.

— O panu w każdym razie ani wspomniałem, panie Reich!

— Jabym ci też tego nie radził — odrzekł ziewając. — Czyż dla takiej bagatelki musiałeś mnie budzić? Idź także spać, a na przyszłość bądź ostrożniejszym.

— A jeśli policja...?

— Głupcze — obruszył się. Czyż Klut kiedy powróci?

— Nie!

— Cóż ci mogą zrobić, idjoto?

— Mogą...

— Nic! Nic a nic! Okręt zatonął. Wiedziałeś o tem o parę tygodni wcześniej od nich! Gdy okręt tonie, zwykle niektóre przedmioty przypływają do brzegu! Znalazłeś to! Powtórzysz to i jeśli zajdzie potrzeba, przysięgniesz. Bo czyż ja szkatułki okrętowej nie znalazłem? Baranie!

— Istotnie — odrzekłem niepewnie — ale dobrą opinję stracę na zawsze. może mnie nawet zamkną; a w każdym razie straciłem posadę...

Tak rozmyślając, znużony tak, że nawet głodu nie odczuwałem, powlokłem się na górę i położyłem się zupełnie ubrany na łóżko. Zasnąć długo nie mogłem.

W umyśle moim wirowały ryby, lampka, smętny grób „Talizmanu", białe litery „H. S. VII", martwa twarz sternika, czerwona Reicha pochylona nad papierami, nieżywa krowa, śmiejący się tłum...

Dwa razy, w chwili gdy już zasypiałem, obudzono mnie.

Po raz pierwszy była to Wanda — która chodziła po naszej kuchni.

— Kto tam? — krzyknąłem przestraszony, myśląc o nowym żandarmie.

— Ja — przebacz — odrzekła — przyniosłam ci trochę jedzenia.

— Po co? — Idź pani sobie! — krzyknąłem wściekły.

Wyszła po cichu, ale ja już byłem obudzony myślą o owej podwiązce i wierszach na cześć Ruty.

Gdym po raz wtóry drzemać zaczął, obudził mnie dziadek.

Nie mówił nic i poruszał się niepewnie w Reicha zbyt długich spodniach.

Po raz pierwszy w życiu byłem zadowolony z tego, że jest podchmielony.

Nazajutrz rano o ósmej — obudziłem się doskonale wypoczęty i znacznie odważniejszy. Wyciągnąłem się raz jeszcze i doszedłem do tego samego wniosku co Reich. Istotnie nie mogli mi nic zrobić, byłem więc głupcem, bojąc się czegokolwiek. Po latach uchodzić chyba mogło za cud, że onej nocy już z rozbitego statku tysiączka znaleść się mogła na brzegu.

W kuchni zjadłem to, co mi Wanda wczoraj przyniosła — zimny kotlet i sporo ziemniaków. Nastawiłem wodę, przyniosłem chleba, obudziłem dziadka i okłamawszy go, że otrzymałem urlop na tydzień, spędziłem resztę dnia u Reichów.

Mój przyjaciel Cezary był w doskonałym humorze. Pocieszał mnie, bym się nie martwił postradaniem posady, gotów jest zapłacić za mieszkanie za rok z góry, a musiałby bardzo źle iść interes, gdybym nurkowaniem nie zarobił najmniej sześćset marek rocznie.

Rut również była uprzejmą, raz pochwyciła moją rękę, a raz oparła się nawet na mojem ramieniu. Wanda cerowała pończochy. Krezus spał u moich nóg. Jednem słowem mimo zrywającego się co chwila wichru za oknami — dzień był bardzo spokojny i miły. Reich właśnie przerzucał kartki swego wstrętnego spisu zatoniętych statków, gdy zadzwoniono u drzwi. Na progu stał nowy wachmistrz żandarmerji.

Naturalnie przyszedł w sprawie tysiączki — zanotował odpowiedź moją w nowiutkim notatniku i orzekł, że o tej sprawie usłyszę, gdy Klut z „Elfrydą" powróci do portu, że jednak nie wierzy ani trochę w znalezienie tysiączki, gdyż banknot był zupełnie suchy.

Potem zażądał widzenia mojego „lokatora"; zapytał, stojąc u drzwi i ciekawie zaglądając do wnętrza, czy Reich zamierza stale u nas zamieszkać, a jeżeli tak — gdzie jego papiery.

Był to surowy, grzeczny, zimny i niewzruszony policjant, z oczami ciągle zajętemi wypatrywaniem rzeczy „zabronionych", który byłby zapewne dłużej jeszcze u nas bawił, gdyby na ulicy nie wszczął się nagły ruch i krzyk.

Na naszem wybrzeżu jakiś nieznany statek sygnalizował prośbę o pomoc.

Ludzie pędzili ku portowi. Straż nadbrzeżna telefonowała o łódź ratunkową. Policja zajęła się zwołaniem załogi.

Potem zabrano konie z paszy potrzebne do zaprzęgu, zawieziono łódź aż do miejsca wypadku, ażeby dopłynąć do okrętu.

— Dajcie mi prędko buty! — rzekł Reich szybko, jak tylko drzwi się za żandarmem zamknęły.

W pięć minut później dążyliśmy do portu, Reich, Rut i ja. Za nami śpieszył dziadek, który lubił takie widowiska.

Wicher był bardzo silny, tak, że Rut nie mogła nadążyć za nami.

— Chodź w środek — rzekł Reich niecierpliwie.

Wziąłem ją pod rękę, przyczem nie omieszkałem rękę tę do mego boku przycisnąć (łatające w wietrze jej spódnice owiewały moje nogi).

(Ciąg dalszy nast.).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 500. — Układ tabelaryczny Mk 1000. — Nadesłane Mk 1200. — Komunikaty po kronice Mk 1600. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 1800. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 2400. — Drobne ogłoszenia po Mk 200 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 250 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Poszukują posady

SZOFER — mechanik egzaminowany, energiczny, pracowity z dobremi poleceniami poszukuje posady. Również mogę dać wiadomość o kilku samochodach do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia pisemne pod „Szofer—mechanik" do biura reklamy „Prasa" Kraków, Karmelicka 16. 1367

OSOBA intelig. w średnim wieku znająca się na gospodarstwie objęłaby posadę jako zarządczyni pensyonatu. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Pensyonat". 1354

POMOCNIK aptekarski z 4 letnią praktyką, znający dokładnie recepturę, defekturę, sprzedaż ręczną oraz wszelkie w zakres zawodu wchodzące prace, poszukuje posady w aptece lub fabryce chemicznej. Oferty skierować do Adm. „Gońca krak." pod „Aptekarz". 1371

MŁODA panienka z dobrej rodziny poszukuje posady jako ekspedyentka w jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia do „Gońca" pod „I. M." 1372

TELEFONISTA z dłuższą praktyką poszukuje posady. Oferty przyjmuje „Goniec krak." pod „Posada". 1373

CHEMIK przyjmie posadę. Zgłoszenia pod „Chemik" do Adm. „Gońca krak". 1383

Kupno

KUPIĘ mały domek w obrębie Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia pod „Domek" do Adm. „Gońca". 1374

APARAT fotograficzny mały z dobrym objektywem kupię. Zgłoszenia pod „Aparat" do Adm. „Gońca". 1376

Sprzedaż

GATRY, obrabiarki, do drzewa i żelaza motory, lokomobile, kotły maszyny parowe, pompy parowe — centryfugalne, maszyny młyńskie, turbiny, transmisje, pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot", Lwów, Batorego 4. 1006

OTOMANY rozkładanki, wózki dziecięce sprzedaje tanio Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7. 1181

WILLA: 5 pokoji wolnych, stajnia, ogród, sprzeda Korzeniowski — Lwów Dwernickiego 46, między 3—5. 1404

BÖSENDORFERA fortepian okazyjnie tanio sprzeda Mikucki, św. Anny 2 II p. tylko 10—12. 1345

KARTOFLE sprzedaje wagonowo Polskie Handlowo - Przemysłowe Towarzystwo „Hejnał" w Gorzkowicach. Adres poczt. i tel. „Hejnał" — Gorzkowice. Ustne informację udziela się w biurze „Hejnału" przy sklepie Stow. Spoż. „Jedność" w Gorzkowicach. 1403

Lokale

STUDENT poszukuje pokoju umeblowanego z światłem elektrycznem, może być z całodziennym utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. „Gońca". „Z góry płaca" 1285

POSZUKUJĘ mieszkania w Gdańsku, ewentualnie zamienię się na takowe w Krakowie. Zgłoszenia pod „zamiana" do Adm. „Gońca Krak." 1314

POSZUKUJĘ zaraz pokoju elegancko umeblowanego w śródmieściu z światłem elektrycznem. Oferty do Adm. „Gońca krak. pod „Fabrykant". 1282

DO wynajęcia na maj i czerwiec mieszkanie na wsi pod Krakowem, 2 godziny drogi, składające się z pokoju umeblowanego i kuchni. Wiadomość w Admin. „Gońca". 1401

POKOJU skromnie umeblowanego dla młodej panienki poszukuje się zaraz. Cena obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Wysoki czynsz". 1377

MAJOR kawaler poszukuje 1 lub 2 pokoje należycie umeblowanych. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Z góry czynsz". 1378

KONCESJĘ na Zakład Fotograficzny dam za przystąpienie do Spółki. Zgłoszenia pod „Spółka" do Adm. „Gońca". 1329

MIESZKANIE w Pieninach wynajmę na lato ewentualnie z utrzymaniem dla dwóch osób. Zgłoszenia pod „Pieniny" do Adm. „Gońca". 1327

80-100 tysięcy miesięcznie dam za pokój umeblowany z światłem elektrycznem ewentualnie 400 tys. z utrzymaniem. Oferty do Adm. „Gońca krak." pod „Akademik". 1282

DO wynajęcia zaraz na granicy wielkiego Krakowa dom z wolnem mieszkaniem, ogród morgowy i zabudowania gospodarskie. Zgłoszenia pod „Dzierżawa" do Admin. „Gońca". 1352

Matrymonialne

WDOWA sympatyczna przystojna lat 35. lubiąca wiejskie gospodarstwo wyjdzie za mąż za człowieka szlachetnego w wieku od 35—45 lat. Sprawe traktuje serjo. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak" pod „Ciche szczęście" 1355

WDOWA młoda inteligentna, muzykalna posiadająca kompletną wyprawę pragnie poznać mężczyznę starszego w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Wdowa". 1379

BRUNETKA lat 26. inteligenta muzykalna wyjdzie za mąż za intel. mężczyznę o poglądach idealnych do lat 35. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Idealistka". 1380

OSOBA młoda bardzo inteligentna poszukuje towarzystwa w celu konserwacji francuskiej. Oferty do Admin. „Gońca" pod „Lui". 1381

KRAWIEC, młody lat 31 brunet bardzo przystojny — ożeni się z panną lub wdową do lat 27, która mu dopomoże do otwarcia magazynu. 1382

OSOBA, młoda, przystojna i gospodarna, zawrze znajomość z mężczyzną intel. eleganckim o poglądach idealnych do lat 40 Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „L. Z." 1306

KAWALER lat 30, z dobrej rodziny, posiadający przeszło 100 miljonów oraz ładne umeblowane mieszkanie pragnie poznać w celu matrymonialnym osobę młodą zamożną najchętniej córkę właściciela ziemskiego albo przemysłowca. Pośrednictwo rodziców bardzo pożądane. Oferty skierować do Adm. „Gońca" pod „Rawicz". 1325

Różne

SKRADZIONE papiery wojskowe Stanisław Rusin ur. 1891 w Makowie unieważnia się. 1397

SERCOM litościwym poleca się chorowita, niezdolna do pracy wdowa po lekarzu i powstańcu z r. 1863. Adres wskaże Administracja „Gońca".

DESTYLATOR poszukuje dzierżawy restauracji, kawiarni, Oferty do Adm. „Gońca" pod „1000" 1287

POSZUKUJĘ kapitalisty w celu założenia fabryki pokupnego artykułu, gwarantującego świetne zyski. — Zgłoszenia pod „Świetne zyski" do Adm. „Gońca krak." 1384

AMERYKANINA, chcącego zrobić w ojczyźnie bajeczny interes, proszę o adres pod Szyfra „Bajeczny Interes" do Adm. „Gońca" 1385

NA wysoki procent! poszukuje pożyczek na łączną sumę 20 miljonów marek solidna firma za wekslem 4 miesięcznym. Adres poda „Biuro Informacyjne" w Krakowie ul. Smoleńska 16. 1400

Ogłoszenie

Wskutek podwyżki robocizny i frachtów kolejowych ustaliła Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 26 kwietnia b. r. na okres IV. następujące ceny prądu:

Mieszkanie prywatne i klatki schodowe	Mkp. 2.200·—	za 1 kwh
Lokale	„ 4.800·—	„ 1 „
Motory	„ 2.200·—	„ 1 „

Kraków dnia 27 kwietnia 1923.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej.

1418

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy.

Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Packa w Krakowie.